

# DZIENNIK LUTY

Kraków  
P.T.  
Biblioteka Jagiellońska

ORGAN POLSKI

YCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie miesięcznie zł 5.00  
z dostawą do domu ... „ 5.50  
na prowincji ... „ 5.50  
za granicą ... „ 8.00

Cena egz. pojed. w całej Polsce  
**25 groszy**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

Czek P. K. O. nr. 142.178

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

## Wrzenie w Indiach wzmagają się. Sanacja panicznie boi się wyborców.

### Dwie miary.

#### Co będzie z Radą miejską w Warszawie?

WARSZAWA, 7. maja (tel. wł.). 23. czerwca powinna rozpocząć swoje prace nowa Rada miejska m. Warszawy. P. Prezydent Rzpltej w drodze dekretu winien zarządzić wybory do samorządu Warszawy na 7 tygodni przed upływem kadencji poprzedniej, t. zn. dzisiejszej Rady miejskiej. Termin ten upłynął dnia 5. maja.

Zarządzenie jednak Pana Prezydenta nie zostało do dziś dnia wykonane.

Wiemy tylko, że Min. Spr. Wewn. zgłosiło już na Radę ministrów wniosek o zarządzanie nowych wyborów. Wniosek ten jednak napotkał na poważne trudności i przeszkody ze strony BBS i BB.

#### Bezrobocie w Polsce.

WARSZAWA, 7. maja (tel. wł.). „Robotnik“ od jutra rozpoczyna druk szeregu materiałów i danych faktycznych, obrazujących klęskę bezrobocia w Polsce, oraz drogi walki o ratunek dla setek tysięcy bezrobotnych i dla ich rodzin, walki — jaką prowadzimy i prowadzić musimy.

Pierwszym krokiem ankiety „Robotnika“ będzie rozmowa przedstawiciela reakcji z tow. Ant. Zdanowskim, sekretarzem Centr. Komisji Zw. Zawodowych.

Reakcja „Robotnika“ prosi wszystkich towarzyszy o nadsyłanie wszelkich wiadomości, wrażeń osobistych, danych faktycznych, opisów stanu rzeczy — w każdej choćby najmniejszej fabryczce, z każdej choćby najmniejszej miejscowości.

Korespondencje nadsyłać pod adresem: Warszawa, Warecka 7, Redakcja „Robotnika“.

W kołach rządowych kolportowana jest natomiast wiadomość o rozwiązaniu samorządu łódzkiego. Gdyby wybory do Rady miejskiej w Łodzi były rozpisane wcześniej, przed upływem kadencji, w takim razie zaczęłaby wyjaśnienia publicznego, jakże to powody skłaniają Min. Spraw Wewn. do przyspieszenia wyborów do samorządu łódzkiego i jednocześnie — przechylenia kadencji reakcyjnej Rady miejskiej w stolicy, która jak wiadomo, znajduje się w rękach endecko-bebesowskich. W nadchodzących wyborach BBS niewątpliwie poniesie klęskę, a pp. Jaworowscy i Szpotkańscy utracą swe stanowiska zdobyte podstępem głosami robotników warszawskich. Aby przedłużyć ich panowanie na ratuszu stołecznym, rząd p. Sławka nie licząc się z ustawami, pomijając zupełnie obowiązujące prawo, zwleka z rozpisaniem nowych wyborów.

Sanację ogarnął paniczny strach przed wyborcami.

—0—

### Kronika polityczna.

WARSZAWA. Premier Sławek przyjął dziś wieczem. Pjerackiego.

WILNO. Bawiący w Wilnie marsz. Piłsudski spędza czas na wypoczynku i nikogo nie przyjmuje.

WARSZAWA. Doradca finansowy rządu polskiego, Dewey powraca do Warszawy jutro rano z Bukaresztu.

#### KONFERENCJA GOSPODARCZA.

WARSZAWA, 7. maja (Pat). Dziś popołudniu pod przewodnictwem premiera Sławka odbyła się konferencja gospodarcza, w której wzięli udział: min. spr. zagr. Zaleski, min. Janta Poleczyński, kier. min. skarbu Matuszewski, kier. min. przem. i hand. mż. Kwiatkowski oraz podsekr. stanu w min. spr. wewn. Pjeracki.

### Antymonarchistyczne demonstracje w Hiszpanji.

BARCELONA, 7. maja (Pat). W dniu wczorajszym przed gmachem uniwersyteckim miał miejsce znaczny incydent. Interwenujących policjantów, studenci obrzucili kamieniami. W Walencji studenci urządzili demonstracje przed uniwersyteciem i wywiesili czerwoną flagę. Władze postanowiły zamknąć uniwersytet.

### Afera poborowa w Bielsku.

WARSZAWA, 7. maja (tel. wł.). W dniu dzisiejszym na polecenie władz sądowych w Bielsku, policja aresztowała 15 osób ze świata przemysłowego i handlowego, pod zarzutem namawiania lekarzy wojskowych do uwalniania poborowych od służby wojskowej.

Aresztowani proponowali jednemu z lekarzy por. Matkiewiczowi zwalnianie poborowych, objęciując wynagrodzenie po 1000 zł. od każdego zwolnionego.

W rozmowie z Matkiewiczem aresztowani powoływali się na to, że inny lekarz urzędujący w komisji poborowej i zamieszkały w Bielsku wyraził już zgodę na uwalnianie wskazanych mu poborowych i że dla załatwienia sprawy, potrzebna mu jest tylko zgoda por. Matkiewicza.

Sleaztwo w toku. Aresztowania wywołały w Bielsku wielkie wrażenie z uwagi na zamieszanie w tej aferze przedstawicieli wielkich przemysłowców.

# Po rewji 1. Maja.

Przebieg manifestacji robotn. w dniu Święta Robotniczego nie daje spokoju różnego gatunku prasie, zwłaszcza prasa sanacyjna robi wszystko, aby jej rozmiary pomniejszyć i nastroje mas robotniczych stałszować lub zlekceważyć. Usiłuje wbrew oczywistej prawdzie wmówić w opinię publiczną, że manifestacje były nieliczne, wyogromnia natomiast, że w Warszawie rządowi BBS-owcy zdołali jeszcze wystąpić z poważniejszym pochodem.

Jest rzeczą chyba wiadomą, że rozłam frakcyjny dotknął tylko i wyłącznie organizację warszawską, pp. Jaworowski i jego kompanja zabrali z sobą wszystkie niemal organizacje i ich lokale. PPS. musiała wszystko dopiero odnowa tworzyć. I jeżeli w tym roku nasze wystąpienie na ulicach Warszawy było takie, że co najmniej dorównaliśmy frakcji, to uważać należy, że nastąpił ogromny postęp myśli i organizacji PPS.. Ze skończyła się dyktatura Jaworowskiego nawet na gruncie stołecznym, gdzie ją od wielu lat dla siebie utrwał.

Nie mniej radosne są wiadomości z wielkich środków przemysłowych jak Łódź i Zagłębie węgl. Tak w jednym jak i w drugim środowisku potężne pochody liczyły po kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Pat w swoich urzędowych sprawozdaniach pominął te środowiska prawie zupełnie milczeniem, ale wielkiej prawdy, że organizacja socjalistyczna w Polsce tężeje i rośnie, nie da się ukryć pod korcem.

Sprawozdania stwierdzają, że siecią organizacyjną objęty jest cały kraj, w zachodniej Małopolsce i b. Kongresówce licznym i żywiołowym był udział w manifestacjach także ludności wiejskiej.

Na bliskim nam terenie, n. p. Zagłębie naftowe, wystąpiło wprost imponująco, mimo kosztownych prób rozbicia tego solidarnego środowiska.

Jak bezczelnie się kłamie w gazinowej prasie, przytaczamy głos frakcyjnego „Przedświtu“, który tak opisuje przebieg święta majowego we Lwowie:

„Od trzech dni trwająca ulewa deszczowa nie ustała w dniu naszego święta, to też naogół nie udało się uroczystość we Lwowie. Gdyby tramwaje nie stanęły, nie byłoby znaku robotniczego święta, bo piekarnie, biura opałowe i transportowe zapełniły ulice wozami, warsztaty metalurgiczno-budowlane robiły, biura były wszystkie czynne.

Nasz program został wykonany w całości: odbyło się zgromadzenie

uroczyste we własnym lokalu, przewodniczył tow. Karpf, przemawiał tow. St. Zakrzewski, Artyści lwowskich teatrów odegrali sztukę: „Pan Topaz“.

Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

Cekawości po raz pierwszy w tym roku połączyli się z Rusinami i „Bundem“, aby lepiej psioczyć na Marszałka. Pochodu do lat poprzednich porównać nawet nie można. Specjalnie kolejarze odmówili wprost udziału“.

Jak zakłamany jest ten opis może się przekonać cały Lwów, który na własne oczy widział imponujący przebieg manifestacji PPS., a fraków nie było na lekarstwo. Zapowiedzieli afiszami zgromadzenie pod gołym niebem, a zmieścili się w pokoju własnego lokalu, zapowiedzieli pochód, ale z braku uczestników go zaniechali, artyści teatrów lwowskich ofiarnie odegrali sztukę w teatrze małym, ale przed pustymi krzesłami... Tak „frakcja“ wyglądała w całym kraju, ale — „Przedświt“ drukuje od kilku dni zakłamane sprawozdania ze swych sukcesów i nie może ich skończyć. Całe szczęście, że tego pisma nikt nie czyta, dzięki czemu te jego opisy są ścisłą tajemnicą redakcji, kliczki gadzinowej, która je przedkłada swoim chlebobawcom.

Klasa robotnicza może być dumna ze swojego wystąpienia, które musi też mieć swoje konsekwencje. Niech przeciwnicy nasi uprawiają politykę strusia, tem gorzej dla nich.

## Katastrofalny huragan w St. Zjednoczonych.

DALLAS, (St. Zj.), 7. 5. (Pat). Wczoraj wieczorem w środkowej części stanu Texas szalał tornado, siejąc wielkie spustoszenie. Około osób poniosło śmierć.

DALLAS, (St. Zj.), 7. 5. (Pat). Tornado, który szalał w okolicy Vaco, przeszedł następnie pasem 300 m. szerokim przez 3 okręgi, niszcząc wiele ferm oraz dzielnicę handlową w Noyarro.

## Śledztwo w sprawie bomby w poselstwie sowieckim.

WARSZAWA, 7. maja (tel. wł.). Sędzia dla spraw nadzwyczajnej wagi, Skarzyński, który prowadzi śledztwo w sprawie pocisku znalezione-go w przewodzie kominiowym poselstwa sowieckiego, odwiedził w dniu wczorajszym gmach poselstwa i za zezwoleniem posła sowieckiego dokonał szczegółowych oględzin miejsca, w którym znaleziono pocisk.

Szczegóły zebrane dotąd przez śledztwo w tej sprawie, są narazie trzymane w tajemnicy.

## Z kraju i ze świata.

### Kronika telegraficzna.

KATOWICE. „Polska Zachodnia“ dowiaduje się z Opola, że rozprawa apelacyjna przeciw wyrokowi o pobicie polskich artystów nie odbędzie się, ponieważ zainteresowane czynniki ze względu na wielkie koszty i trudności, związane z tą sprawą, cofnęły apelację.

BERLIN. B. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wyjeżdża w dniu 10. maja br. na jedynogodniowy pobyt do Bukaresztu, gdzie wygłosi odczyt na temat: współpraca banków emisyjnych i odbudowa rolnictwa.

LONDYN. Z okazji dziesiętej uroczystości 20-lecia wstąpienia na tron króla Jerzego dzienniki zamieszczają obszernie artykuły poświęcone ogólnemu rozwojowi dziejów tego okresu.

STAMBUL. W magazynie amunicyj w Dolmabagewe nastąpiła eksplozja. Liczba ofiar jest nieznaczną, natomiast szkody materialne są poważne.

NOWY JORK. Pożary leśne, które wybuchły w kilku punktach wschodniej części stanów, zostały opanowane. Wybuchły jednak dwa inne pożary, które kłótychczas trwają. Pożary te wywołały wielkie zamieszanie.

## Przesłanie teatralne w Wilnie.

WILNO, 7. maja (tel. wł.). Naskutek protestu reakcyjnych organizacji społecznych przeciwko wystawianiu przez Teatr wileński sztuki Brücknera pt. „Przestępny“, sztukę, którą teatr przygotował z wielkim nakładem pracy i środków materialnych, dyrektor teatrów wileńskich Aleksander Zelwerowicz, spełniając nakaz władz administracyjnych, zaprzestał wystawiania „Przestępców“ i wogóle zamknął teatr miejski na Pohulance. (W drugim Teatrze „Lutni“ występuje gościnnie zespół zamiejscowy). Jak donosi Ekspres Wileński, Zelwerowicz złożył na ręce wiceprezydenta miasta tow. Czyży swą rezygnację ze stanowiska dyrektora Teatrów miejskich w Wilnie.

## Dyr. Czarnowski otrzyma dzierżawę Teatrów miejskich?

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Rady przybocznej komisarza rządu m. Lwowa, na której uchwalono 8 głosami przeciw-

ko 6-ciu oddać dzierżawę teatrów miejskich na rok 1930/31 dyr. Czarnowskiemu. Głosowanie było tajne.

# Walka wyzwolenicza w Indjach.

Aresztowanie przywódcy ruchu niepodległościowego w Indjach, Gandhiego, stanowi drugą fazę walk tubylców z imperjum brytyjskiem. Według oficjalnych komunikatów, rząd angielski każe traktować to nie jako areszt, ale internowanie jako środek zapobiegawczy przeciwko wzmagającej nastroje antyangielskie działalności Gandhiego. Niezależnie jednak od sposobu interpretowania tego pozostaje faktem, iż Gandhi został izolowany od wywierania bezpośredniego wpływu na masy hinduskie. Dla Gandhiego i jego zwolenników nie było to żadną niespodzianką, chociaż zdawało się nieprawdopodobnym, by Anglja uciekała się do tak ważnego środka zapobiegawczego.

Niewątpliwie, aresztowanie Gandhiego zaostriżyło sytuację w bardzo silnym stopniu. Oznacza to bowiem, iż dotychczas rząd angielski traktował bierny opór Hindusów tolerancyjnie, od tej zaś chwili postawił sprawę serjo i cofać się nie będzie przed użyciem najradykałniejszych nawet środków.

Gandhi wypowiedział Anglji posłuszeństwo przez proklamowanie biernego oporu, a więc przez bojkot towarów angielskich, przez bojkot monopolu angielskiego, przeciwstawiając hasło samowystarczalności gospodarczej. Dla przemysłu i handlu angielskiego stanowi to dotkliwy cios, automatycznie bowiem powoduje to kurczenie się rynku zbytu, a tem samem wzmagają kryzys gospodarczy i potęgują bezrobocie.

Póki zagażenie walki z Anglją Gandhi stawiał na płaszczyźnie gospodarczej, było to dla Anglji bolesnem, ale nie niebezpiecznym. Groźniejsze rozmiary przybrała ta walka, gdy przeobraziła się równocześnie w ruch niepodległościowy, który w ostatnich czasach barażo gwałtownie wzmógł na sile.

Na większą skalę rozpoczęła się w Indjach walka przed kilku tygodniami. Anglja mianowicie wprowadziła podwyżkę cła na towary barwełniane dla wszystkich krajów. — Hindusi wdziali w tem kpiny z autonomji finansowej ich parlamentu i wojnę celną gospodarstwa angielskiego przeciw Japonji, Ameryce, Niemcom, Włochom i t. d. kosztem konsumenta hinduskiego. W związku z tem wybitny parlamentarzysta hinduski Malayiyaa, a nawet prezydent parlamentu Patel złożyli swoje mandaty i wstąpili do szeregów Gandhiego. Bojkot towarów angielskich wzmógł się w szalonym tempie. — Kupcy oawołują wszelkie zamówienia, dokonane w Anglji. W niektórych miejscowościach bojkotuje się

nawet tubylców, pozostających na służbie angielskiej.

Rząd i prasa angielska z początku bagatelizowały wystąpienia ruchu

## Słynny przewodca Hindusów, Gandhi,



aresztowany — względnie internowany na rozkaz rządu w Bombaju, dnia 5. bm.

hinduskiego, nie chcąc widzieć, iż ma on masowy charakter, że jest ruchem narodowym. Z doświadczeń wiadomo, jakie miejsca w sobie niebezpieczeństwo ignorowanie lub bagatelizowanie ruchów narodowych.

Jak wiadomo, Gandhi jest przeciwnikiem wszelkiej walki zbrojnej. Czy zasada ta będzie przestrzegana i czy opór bierny nie przerozi się w czynny — trudno powiedzieć. — Póki więc akcja ze strony Hindusów nie będzie miała charakteru zbrojnego, bezpośrednio sprawa dla Anglji nie przedstawia się tragicznie. Należy bowiem pamiętać, iż walka ta nie rozgrywa się na terenie całych Indyj, ale w niektórych ich częściach, że Indje są, jak żaden inny kraj, silnie zróżniczkowane pod względem narodowym, kulturalnym, religijnym ita. Ludy Hindostanu podzielone są na przeszło 2.000 kast, wzajemnie siebie zwalczających i nienawidzących się. Czy Gandhi akcją swoją zdołał porwać za sobą wszystkie rasy, narody, szczepy i sekty — niewiadomo, choć wątpić w to można śmiało. Zróżniczkowanie to stanowi podparcie siły Anglji, która na wszelki wypadek ściga zewsząd wojsko.

## Zarzewie walk o niepodległość Indyj.

### Krwawe zamieszki w Kalkucie.

KALKUTA, 7. 5. (Pat.) Zabroniono tu odbywania jakiegokolwiek zebrań publicznych. Policja aresztowała 49 osób. Na dworcu wybuchł strejk tragarzy. W związku z tem aworec został obstawiony wojskiem. W miejscowości Ferryhat i Serampore raniono 2 oficerów policji. W odległości 20 km. od Kalkuty tłum odcłaczył od pociągu kilka wagonów. Na miejsce wypacku wysłano oddziały wojska i policji.

BOMBAJ, 7. 5. (Pat.) Przedstawiciele 14-tu wielkich organizacji handlowych indyjskich odbyli zebrań, na którym uchwalono protest

przeciwko uwięzieniu Gandhi'ego. — Postanowiono pozatem wezwać ludzyską Izbę handlową, aby wycofała swych przedstawicieli ze zgromadzenia ustawodawczego oraz z rady ustawodawczej w Bombaju.

CHITTAGONG, 7. 5. (Pat.). Dziś rano doszło do starcia między oddziałkiem powstańców, a policją na prawym brzegu rzeki Karnafuli naprzeciw Chittagong. W starciu tem 4 powstańców zostało zabitych, a 2 wzięto do niewoli. Pozatem ranny jest 1 policjant i 4 osoby, które które znajdowały się w pobliżu.

## Nieudana demonstracja komunistów.

Onegdaj z okazji 10-tej rocznicy polskiej ofenzywy na Kijów postanowili lwowscy komuniści urządzić pochód i przemaszerować prawdopodobnie przed willą konsulatu sowieckiego. W ul. Wuleckiej oddział policji rozprószył jednak demonstrantów, przyczem aresztowano Marjana Wołoszyna, który niósł sztandar.

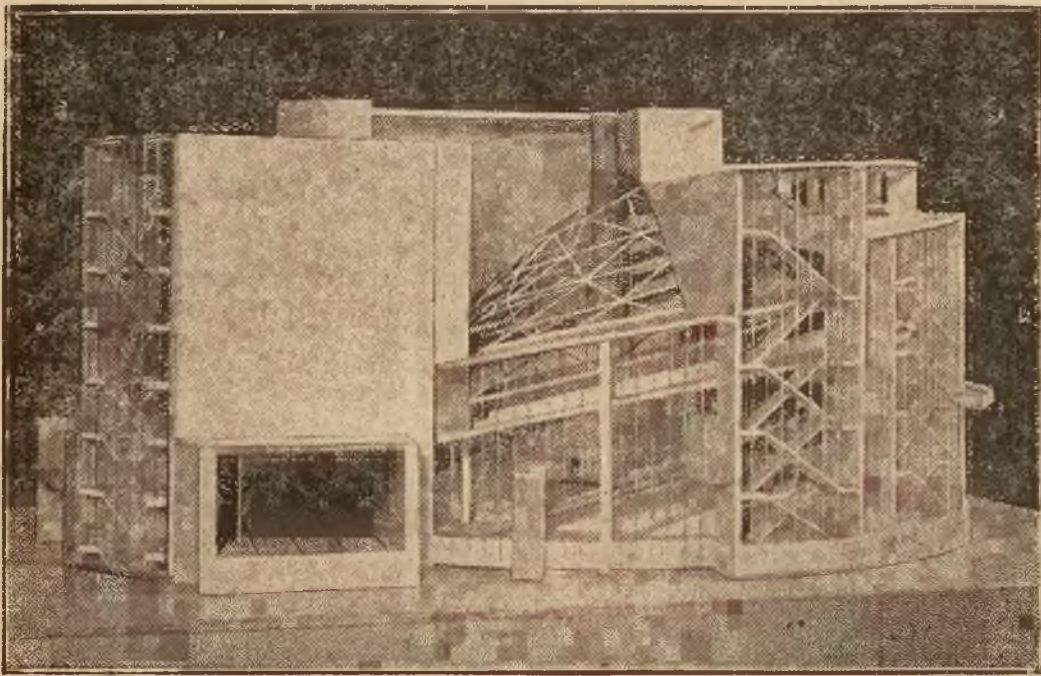
### ALKOHOL PODROZAŁ

WARSZAWA, 7-go maja (Tel. wł.). W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie podwyższające ceny na wszystkie wyroby polskiego Monopolu Spirytusowego.

### POŻAR GARAZU W N. SĄCZU.

KRAKOW, 7. maja (Pat.). W dniu 4-go bm. wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w garażu Wolla Gelba w Nowym Sączu. Pożar zlokalizowała straż pożarna. Straty wynoszą około 70.000 zł. Oprócz garażu spłonęło 1 auto ciężarowe i 1 autobus pasażerski.

## Budownictwo najbliższych dni.



W Berlinie otwarta została wystawa prac prof. Wallera Gropansa, która jest ostatnim wyrazem stylu nowoczesnego budownictwa. Na rysunku naszej oryginalny model teatru przyszłości.

## Sierżant - żonobójca przed sądem. Zbrodnię poprzedziła pijatyka w gronie kolegów.

(y) Lotnictwo w obecnym stadium rozwoju jest molochem, pochłaniającym hetakomby ofiar. Nic więc dziwnego, że piloci, którzy stale ryzykują życie mają nerwy wielce nadszarpnięte, tembarziej, gdy intensywnie popierają monopol spirytusowy.

W procesje sierżanta H. Jachtholza wynika z zeznań świadków, że w tym zespole nie wylewano alkoholu za kohnierz, lecz pito wódkę szklanekami. Jachtholzowa wskutek tego cierpiała, tembarziej, że otrzymywała tylko połowę poborów od męża. Wyroby monopolu spirytusowego są bowiem szalenie drogie, przeto Jachtholz wjele na pijatyki wydawał pieniądze. Przeto w interesie zdrowia pilotów, szczęścia rodzinnego i sprawności ich w służbie należy wszcząć propagandę antyalkoholiczną wśród tego zespole. — Cnotą orłów-lotników winna być trzeźwość i wstrzeźliwość.

### Zamordował po pijanemu.

Wczoraj między innymi przesłuchano Marję Kettnerową, która proważyła spółdzielnię. Zeznała ona, że oskarżony codziennie przychodził wraz z kolegami do lokalu, pił szklankę wódki, zawierającą trzy

kieliszki 45-procentowej mieszaniny, poczem spożywał bułkę z szynką. Krytycznego dnia wypił dwie szklanki, następnie wszyscy komitetowi pili pił spólnie, oskarżonemu zaś wlewano wódkę lejkiem do garła. Pijatyka ta wielce zmartwiła sp. Jachtholzową, gdy przyszła do spółdzielni.

Zenon Kościński, kapral, szeregowiec N. Gasek, N. Korzeniowski, Tadeusz Müller i N. Kapała zeznali, że oskarżony w krytycznym czasie był pijany i rozpoczął po śmierci żony.

N. Kuligowska, zeznając, zaprzeczyła, by była chorą, jaak to zeznał oskarżony w śleactwie.

Melanja Twardochowa podała, że Jachtholzowie żyli ze sobą w zgodzie. Denatka była małomowna, on zaś gwałtowny. Idąc na taneczną zabawę, powiedziała do świadka, że chce się trochę rozzerwać, gdyż gniewa się z mężem.

Świadek, Bezpałko, zeznał, że oskarżony rozpaczając po śmierci żony, chciał skoczyć z okna II-go piętra.

Franciszek Szczepiło, Stefan Siwiliński, Acam Twardochleb, Alojzy Dębiński, N. Puc i Teofil Kmietek nie zeznali nic ważnego.

Kapitan Górski, komendant 6 p. lotn., zeznał, że oskarżony cieszył się najlepszą opinią u kolegów i Krytycznego dnia w południe wiczył Jachtholza pijącego wódkę. — Był już wówczas pijany.

Dziś całszy ciąg rozprawy.

## P. Devey obrabowany przez bandytów pod Bukaresztem.

BUKARESZT, 7. maja. (Pat.). Jak donosi prasa, samochód, w którym jechał doradca finansowy Rządu polskiego p. Devey, żona ministra pełnomocnego Rzplteej Polskiej w Bukareszcie Szembekowa i minister pełnomocny Rumunji w Waszyngtonie Davila, został napađnięty wczorajszej nocy w pobliżu Bukaresztu przez 6 bandytów. Pod groźbą rewolwerów pasażerowie zostali ograbieni, przyczem p. Szembekowej odebrano klejnoty, które miała na sobie, poczem bandyci pozwolili napađniętym oajechać do Bukaresztu.

BUKARESZT, 7. maja. (Pat.): Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców napađu rabunkowego na p. Szembekową, p. Deveya i ministra Daville. Szofer oświadczył, iż zmuszony był do zatrzymania samochodu, gdyż groźba zagroźona była drutami kolczastymi. Według informacji dzienników, wartość biżuterji skradzionej pani Szembekowej, wynosi około 1 milj. lei.

## Wojownicze córki Ameryki.

W Waszyngtonie odbył się zjazd wielce dystyngowanej organizacji Cór Amerykańskiej Rewolucji. Do organizacji tej mogą należeć tylko te Amerykanki, których przodkowie brali udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Inne niewiały chociażby miały również przodków i bardzo zastrużonych, którzy za późno urodzili się, by brać udział w walkach z Waszyngtonem, do organizacji D. A. R. należeć nie mogą.

Otóż te córki amerykańskie uchwałyły moc rezolucji, z których najcharakterystyczniejszą jest rezolucja w sprawie konferencji rozbrojenkowej w Londynie i wogóle w sprawie zbrojeń.

Córy Amerykańskiej Rewolucji stanęły na stanowisku że wszelkie wysiłki czynione w kierunku ograniczenia zbrojeń, są nonsensem i wyraziły poglądy, W. Hearsta, który jest zdania, że Ameryka w żadne konferencje bawć się nie powinna, a natomiast powinna zbudować pierwszorzędną flotę, mieć silną armję, bo to ma być najlepszą gwarancją pokoju.

Stanowisko to nie przynosi z pewnością zaszczytu kobietom amerykańskim. Można jednak być pewnym, że do tej wojowniczej organizacji nie należą kobiety proletariatu amerykańskiego.

**Czytajcie Dziennik Ludowy!**

## Co i owo.

Jak zabawa, to zabawa. W pewnym mieście węgierskiem urządzili sobie szachyści oryginalny turniej. Na bilardzie porysowali olbrzymie znaki i w ten sposób zamienili go na pole szachowe. Zamiast figur były butelki z winem. Butelka szampańska była królem, stary burgund królową, inne figurki były reprezentowane przez różne gatunki win węgierskich, tylko późniejsze czy też pomniejsze figurki zastępowała całkiem zwykła stwucha. Ale jaki cel miała ta gra w butelki napelnione winem? O niebyłe! Bo gracze po każdym jego musieli z odpowiedniej butelki-figury kosztować jej zawartość. W rezultacie oryginalna ta partja szachów zakończyła się bardzo prędko, a właściwie nie została rozegrana, ponieważ gracze szybko zamroczyli...

Jeden z graczy, który mą o tej grze opowiedział, poprosił aby to opublikować mianowicie w tym celu, aby bezrobotnym ministrom zwrócić uwagę, że w „Oazie“ zamęst plotek i sposobów szukania „sanacji“, czyli uzdrowienia państwa lepszej zagrać w szachy, tak, jak to sobie urządzili weseli Węgrzy. Jak ich coś nie coś zamroczy, to nie będą „uzdrawiali“ państwa, a wyjdzie tylko na jego zdrowie.

Zyczenie mego przyjaciela spełniam, od siebie komentarzy już nie dodaję.

\*

P. Kazimierz Switalski jest bezrobotny. Niby w tem nie było nadzwyczajnego, bo nie on pierwszy, nie ostatni. Z jego łaski, z łaski jego poprzedników i następców na fotelach ministerjalnych mamy chwalebę Boga w Polsce 300.000 bezrobotnych, nie mówiąc o tych innych, chronionych... próżnujących. Owóż nie byłoby w tem nic dziwnego, że i p. Switalski nie pracuje, gdyby nie fakt, że nie mając co robić, były premier zanadto... opiekuje się społeczeństwem. A tu odezwał na temat „Ich konstytucja“ a tu w Kijharmonii Warszawskiej referacji dla młodzieży, która jakby na złość nie zebrała się (taka memoria) to znowu trzy grosze w sprawach „sejmokracji“ ale to wszystko jeszcze dnia nie wypełni. Co więc robić? A redagowanie głównego organu sanacji to nic? Przysiadł więc p. Switalski łasków i pisze. Pisze do „Gazety polskiej“ jeden artykuł, i drugi, aż tu nagłe... — jak pisze „Gazeta warszawska“ — przewrót majowy w „Gazecie polskiej“. W redakcji tego piśma — jak czytamy — odbyła się przed kilku dniami podniosła uroczystość. P. pułkownik Koc, zwołał na „odprawę“ cały personal redakcyjny i wygłosił przemówienie, w którym podziękował „komentatorom poszczególnych odcinków“ (u nich wszystko po wojskowemu!) za olbrzymą pracę, poczem oświadczył, że ustępuje ze stanowiska naczelnego redaktora, na które czynnik decydujący wyznaczył p. Bogusława Miedzińskiego.

Z kolei zabrał głos p. Miedziński i podziękowawszy czynnikom decydującym za zaufanie, a równocześnie poprosiwszy kolegów z redakcji o współpracę oświadczył, że mianuje swoim zastępcą p. Wiktora Popławskiego.

W tem miejscu zaczyna się istny przewrót majowy w „Gazecie Płockiej“. Albowiem czynnik decydujący unieważnił nominację p. Popławskiego, ponieważ naruszyła ona prestige innego członka redakcji a mianowicie p. Kazimierza Switalskiego.

P. Miedziński zdezawuowany u samego progu swej nowej twórczości, zachorował p. Switalski się gniewa, p. Popławskiego spotkał afront. Słowem: wszyscy niezadowoleni.

Niezadowoleni. Wierzmy. Ale co mają

# WOJNA NĘDZY!

Zamów natychmiast Los I-ej Klasy Loterji Państwowej w największej i najszczęśliwszej Kolekturze w kraju „NADZIEJA“ Lwów, ul. Sykstuska 6.

ODDZIAŁY: Tarnopol, Mickiewicza 27 i Drohobycz, Pl. św. Bartłomieja, a wygrasz

**Główna wygrana 750.000 złotych**

albo wygrane po Zł. 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000 itd., itd.

**Co drugi los wygrywa!**

Premja w kwocie 150.500 padła na los naszego kantoru Nr. 104.742. Prócz tej wygranej padły u nas w ostatniej Loterji następujące wielkie wygrane:

Zł. 75.000 na Nr. 75412	Zł. 25.000 na Nr. 144699
Zł. 50.000 „ „ 81933	Zł. 20.000 „ „ 78420
Zł. 10.000 na Nry 50920 i 134018.	

CENY LOSÓW: Czwartka — zł. 10, Połówka — zł. 20, Cały — zł. 40.

**Clągnięcie już 17 i 19 maja br.!**

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia dołączając nasz blankiet P. K. O. na przesyłkę należytości wolną od porta.

**W tem miejscu wyciąć i wypełnione nadesłać!**

**KARTA ZAMÓWIEŃ LUD.**

**Do kolektury „Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6.**

Niniejszem zamawiam:

..... losów całych po zł. 40 —

..... „ połówek „ „ 20 —

..... „ ćwiartek „ „ 10 —

Należytość w kwocie Zł. .... ureguluję natychmiast po otrzymaniu losów

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

(Uprasza się czytelnie wypełnić!)

powiedzieć obywateli, którzy mają ważniejsze powody do niezadowolenia?

\*

Mamy kilka... słówek, których autorami są optymiści majowi: „Radosna twórczość“, „Wysięg pracy“, „łamanie kości“ itp. do tych „beant mots“ (dobrych słówek) przybyło nowe:

Oto „Chwila“ lwowska powtarza następującą notatkę zamieszczoną przez „Wieczór“ endecki:

„W kołach politycznych opowiadają, że przed kilku dniami, jeden z posłów sanacyjnych zapytał prem. Sławka, jak to tłumaczy, że rząd młoczy i nie podejmuje żadnej akcji, podczas gdy opozycja wyraźnie konsoliduje się i przygotowuje do ataku. Prem. Sławek miał odpowiedzieć, że rząd zajmuje stanowisko obserwatora i nie przeskądza konsolidacji aby potem „przemocą złapać wroga za gardło i zdusić“.

Od sławnego łamanja kości — przypomina organ endecki — przechodzimy zatem do zapowiadanego duszenia wrogów.

Na dalsze pytania dotyczące stosunku rządu do sejm u miał premier odpowiedzieć że obecny sejm prawdopodobnie się już nie zbierze, a nowe wybory będą walną bitwą, w której sanacja musi odnieść zwycięstwo.

Co się tyczy owego duszenia, to — to zawsze warto pamiętać, że kij ma dwa końce i sznur też.

X

**Robotnicy!**  
popierajcie Wasze pismo  
„Dziennik Ludowy“

# Katastrofalny brak inżynierów w Rosji.

Widoki zrealizowania przez władze sowieckie t. zw. planu pięcioletniego stają się coraz mniejsze. Pomijając inne ważne przeszkody gospodarcze i techniczne twórcy „planu“ nie liczyli się z tem, że bez inżynierów jakoś trudno budować. Centralny organ rosyjskich związków zawodowych „Trud“ krytykuje tę bezplanowość całkiem otwarcie.

I tak np. na pewnej konferencji, zwołanej przez organizatorów „planu“ stwierdzono, że

*do przeprowadzenia go w ciągu pięciu lat potrzeba 435.000 inżynierów i techników.*

Na konferencji mówiono, że plan pięcioletni całby się uskuteczyć nawet w ciągu czterech lat, ale pod warunkiem zwiększenia ilości inżynierów. A tymczasem w obecnej chwili w całym przemyśle rosyjskim jest zajętych zaledwie 100.000 techników i inżynierów. Z istniejących uczelni w Rosji w ciągu pięciu lat może w najlepszym razie wyjść 60.000 inżynierów i 100.000 techników a skąd wziąć resztę?

W samym tylko przemyśle okręgu moskiewskiego pisze „Trud“ z 5058 techników i inżynierów 1 października 1928 tylko 24 proc. miało wyższe wykształcenie, 28 proc. miało średnie wykształcenie techniczne, a 48

procent było poprostu praktykantami 1 stycznia 1930 stan ten jeszcze pogorszył się, bo liczba praktykantów wzrosła do 52 proc., a liczba fachowców tamsamem procentowo się zmniejszyła.

W rozmaitych gałęziach przemysłu brak prawie zupełnie wykształconych techników. I tak w fabrykach maszyn do szycia zajętych jest 87.7 proc. praktykantów, w przemyśle drukarskim 81 proc., w przemyśle drzewnym 57 proc. Pod koniec planu pięcioletniego fabryki maszyn do szycia będą potrzebowały nie 7 jak obecnie, ale 874 specjalistów, w przemyśle drukarskim zamiast 13, 421, w przemyśle włókienniczym zamiast 14 jak obecnie, będzie trzeba 232. W gospodarstwie rolnem potrzeba 13.026 specjalistów, obecnie jest ich tylko 2.400, a 5.164 kształcą się w uczelniach.

Na ten piekący problem wskazuje nie żadne antyrewolucyjne pismo, ale organ sowiecki „Trud“, który nie lęczy się, że program gospodarczy w ciągu określonego zgóry czasu przeprowadzić się nie da.

A czy wogóle da się w całości przeprowadzić?

Brak dyscypliny wśród robotników rosyjskich, zamieszanie i bezład w transportach, brak maszyn, a do te-

go jeszcze brak specjalnych sił technicznych — to są poważne zapory, których terorem usunąć nie będzie można.

## OBUWIE męskie damsk. i dzlecinne

najnowszych fasonów z pierwszorzędnego materiału oraz obuwie luksusowe sportowe, śniegowce i kalosze po cenach konkurencyjnych poleca

**Nowo otwarty Magazyn Karol Pstrucha**  
Lwów, Piłsudskiego 19.

## Do wiadomości komendy P.P.

Przed kilku dniami konny policjant Nr. 1692 na ul. Lyczakowskiej zatrzymał jakąś stragamarkę. Jak zwykle w takich wypadkach, na miejscu powstało zbiegowisko przechodniów. Konny policjant bez nawołania do rozejścia się i bez wszelkiego uprzedzenia ruszył z miejsca mimo czołby, wskutek czego najechał Rozalję Gadułę, zam. ul. Gródecka 55. Kobieta ta upadła na bruk, wybiła sobie przylet zęb. potłukła nogi i ręce oraz stłukła korbialkę jaj. Równocześnie koń owego policjanta przewrócił dziecko Reginę Jauger, zam. Słoneczna 11, wskutek czego doznała ona potłuczenia nóg.

Policjant ów, albo nie umie nalezyte jeździć konno, albo też zaniedbał swoje obowiązki, przez to, iż ruszył z miejsca, nie nawołując do rozejścia się.

Sprawą tą winna zająć się komenda P.P.

W. RAORT.

## Zamykać -- nie zamykać?

Ot szeregu tygodni rozpętała się w naszym mieście doniosłej wagi dyskusja: zamykać, czy nie zamykać?...

Nie myślę, że chodzi w tym wypadku o kryminał, w którym należałoby tego, czy owego prezesa, mecenasa, albo innego oobrodzieja zamknąć, lub nie zamknąć. Broń Boże! Chodzi o całkiem zwyczajne zamykanie bram kamienicznych o godzinie 11-tej, zamiast o 10-tej w nocy. I któżby pomyślał, że ta tak prosta i nieskomplikowana sprawa, mająca na celu odebranie chleba kilku tysiącom rodzin dozorców domowych rozpęta dyskusję, ankjety, posiedzenia i cziesiątki innych nieszczęść!

Nikt jakoś nie ma odwagi odebrać dozorcóm tego ostatniego, suchego kawałka chleba i dlatego w mrowisku t. zw. opinii publicznej wre i kotłuje od tygodni. Jedni radzą, by dozorcóm zamiast opłaty za otwierania

nie bram, nadać tytuł „ministrów do mu“, inni są za ryczałtem miesięcznym, jeszcze inni za zniesieniem wogóle „haraczu“ w formie „szperki“ a najbardziej radykalni są za zniesieniem wszelkich bram, kluczy i dozorców“. Myślę mianowicie o wielkiej liczbie lwowskich złodziei i włamywaczy.

Nie wiem, jak i kiedy sprawa zamykania bram o 11-tej w nocy zostanie załatwiona. Wobec rozbieżnych zdań, jakie zaistniały między mjarogajnymi władzami, a pewnym odłamem prasy; wobec braku rozgraniczenia kompetencji między magistratem, a czytelnikami gazet wypowiadającymi się w ankjetach, z jednej strony, a władzami policyjnymi, z drugiej strony, jest niepełna nadzieja, że to lwowskie: „być, albo nie być“, czyli „zamykać, czy nie zamykać“, znajdzie swoje ostateczne rozstrzygnięcie z chwilą wprowadzenia reformy rolnej i rozpisania nowej oraynacji wyborczej do samorządu we Lwowie.

Zanim to jednak się stanie, pozwolę sobie przedłożyć własny projekt w tej sprawie. Projekt, który po wysłuchaniu opinii i zebraniu głosów czytelników, wypowiadających

się w ankjetach gazeciarskich, wydadaje mi się najbardziej racjonalny i rzeczowy. A więc:

- § 1. Bramy kamienic we Lwowie mają być otwarte do godziny 12 w nocy. Po tej godzinie może być brama zamknięta tylko na wyraźny wniosek jednej trzeciej części lokatorów, opłacających komorne w wysokości oznaczonej przez Urząd najmu, lub w drodze ugody sądowej.
- § 2. Lokatorowie wykazujący się biłetem teatralnym, kinowym, dancingowym, balowym, lub poświaaczeniem koncesjonowanego szynku, nie płacą dozorczy żadnej opłaty za otwarcie bramy.
- § 3. Wyjątek w § 2 stanowią tylko ci lokatorowie, którzy przedłożą poświaaczenie szynku, nie mającego prawa wyszynku detalicznego, lecz tylko w naczyniach zamkniętych.
- § 4. Osobnicy szukający w kamienicy do 12-tej w nocy kuzynek, lub ciotecznych sióstr — płacą za otwarcie bramy, jeśli zostanie im przez dozorcę udowodnione, a) że nie istnieje w tym wypadku żaden stopień pokrewieństwa,

FRANCISZEK HALUCH.

# Plebiscyt w przemyśle naftowym.

## Precz z BBS! - Klasa robotnicza Zagłębia glosuje solidarnie na listę Nr. 2.

IV.

Bebesowcy w swojej odezwie głoszą, że wybudują 4.000 domów i zamieszczą tam 20.000 ludzi. Wybudować 4.000 domów bez pieniędzy i umieścić w nich 20.000 ludzi, to może pisać i mówić tylko warjat albo oszust. Przez 10 lat państwo całe nie wybudowało tyle domów, bo nie ma na to pieniędzy.

Piszą oni też, że 30 lat pracy PPS. CKW. doświadczyli na swojej skórze.

Do sądenia działalności PPS. CKW. są powołani robotnicy, ale nigdy oszuści z BBS. i tacy, którzy wmawiają w siebie, że stanowią przyszłość klasy robotniczej, że oni to jedyni uczciwi. O, tak, uczciwi za obce pieniądze.

Przyznali się wreszcie w swej odezwie, że raty miesięczne niezależnie od 1 proc. będą wynosić każdego robotnika, który do nich przystąpi, od 20 zł. A co więcej, narazie milczą.

Po podpisaniu deklaracji wezmą robotnika na wędki, uchwalą również, że robotnicy z zachodu, którzy nie potrzebują mieszkań, będą płacić na tę budowę. Z tego wynika, że będą się przypatrywać zdaleka jak się buduje i jak inni za ich pieniądze mieszkań będą.

Mimo głosowania tajnego nawołują ci oszuści w swych odezwach, by robotnicy głosowali jawnie, chcąc w ten sposób zmusić robotnika do podpisania deklaracji płacenia wysokich kwot poza 1 proc. Piszą, że Związki Zawodowe PPS. nie uzyskają 5 proc. głosów. Zobaczymy.

Nie mogąc znaleźć argumentu do agita-

cji, napisali ci oszuści, że lista klasowych Związków Zawodowych i PPS. Nr. 2, jest unieważniona. Jak widzimy usiłują wprowadzić w życie metody sanacji z czasów wyborczych do sejmiku, metody oszustwa i lajdactwa.

Lista Nr. 2, była, jest i będzie ważna. Precz z brudną ręką od socjalistycznej robotniczej 2-ki.

W odezwie swojej bebesowcy podają wyjątki ze statutu i tak:

Par. 5-ty mówi, że wpływy na budowę jako udział skutecznie się w ratach miesięcznych w wysokości 1 proc. Jaka to jest wysokość, to tego już nie podali. Widać, że na złodzieju czapka gore. Ponadto ma być płacony 1 proc. od zarobków.

Par. 8. Każdy członek odpowiada prawnie za zobowiązania spółdzielni. Przyznali się wreszcie, że nie jakiś zarząd, lub rada nadzorcza będzie odpowiadać za pożyczki, długi i upadłość spółdzielni, lecz wszyscy tam należący robotnicy.

Par. 10 głosi, że za dwa lata po śmierci ma otrzymać b. członek zwrot udziału. Z tego też wynika, że rodzina zmarłego nie ma żadnych praw do spółdzielni. Co się więc stanie z udziałem zmarłych członków spółdzielni?

Par. 30 brzmi, iż tworzy się zarząd (dyrekcję) z 4-ech osób płatnych. Dobra to jest, robotnicy naftowi, spółdzielnia mieszkaniowa im. Jędrzeja Moraczewskiego, bo od razu przyjmują się 4-ech dyrektorów płatnych, a ponieważ zarządowi (dyrekcji) nie wolno prowadzić buchalterji i kasy

będą przyjęci; następnie urzędnicy, czyli razem 6 — 7 urzędników płatnych. W ten sposób zebrane pieniądze pójdą na utrzymanie pragnących się dostać do koryta, a na budowę domów mieszkalnych pieniędzy już nie starczy.

Komitet Wykonawczy Budowy Domów Ludowych, prowadzi budowę w całym przemyśle naftowym; nie posiada dyrektorów płatnych. Komitet wykonuje prace honorowo i bezpłatnie. Płatny jest tylko buchalter, który do tych celów być musi.

Towarzysze, robotnicy naftowi! Pędźcie tych zdrajców z BBS. tam, gdzie pieprz rośnie.

Wszyscy razem solidarnie stawimy się w dniu głosowania i oddamy swe głosy na listę Nr. 2.

Sprawozdanie rachunkowe za czas od 1. maja 1928, do 31. grudnia 1929 r.

DOCHODY.

Z tytułu 1 proc i inne zł. 382.095.10

ROZCHODY.

Budowa domu Boryslaw zł. 304.697.20

Kupno domu Drohobycz zł. 71.377.03

Kypne zł. 3.020.87

Krosno zł. 3.000.00

Razem zł. 382.095.10

## Rozszarpany wybuchem.

TARNOPOŁ.

Pameczuk Jan, rolik, zam. w Białym Potoku, (pow. Czortków), zapalił proch, znajdujący się w lufie austr. karabimu dł. 22 cm. wskutek czego nastąpił wybuch. Pameczuk poniosł śmierć na miejscu z powodu wyszarpania mu piersi i urwania 2-ech palców lewej ręki. Lufę karabimu znalazł 13-letni chłopak przed kilku miesiącami, którą krytycznego dnia odebrał de nat swemu synowi i począł nią manipulować.

b) że pomylili się w adresie, lub c) że przybyli w celach niemoralnych, — lub mogących wywołać zgorznie publiczne.

§ 5. Osoby lekkiego prowadzenia się wykazujące się książeczką zarobkową i patentem na wykonywanie swego przemysłu, nie opłacają również żadnych opłat dozorczy.

§ 6. Wstęp do domu jest wzbroniony zawodowym złodziejom, blatnikom i kasjarzom, choćby nawet chcieli zapłacić za otwarcie bramy. Dozorca jest za to osobiście odpowiedzialny o każdej porze dnia i nocy.

§ 7. W celu szybszego obudzenia dozorczy i niewyczekiwania przed bramą, zarząca się, jak następuje: a) Każdy dozorca (czyni) domu ma po godzinie 12-tej w nocy przytwierdzić sobie mocny sznur, lub ąrut do nogi. Druć ten przeciągnięty przez otwór w zamku bramy, da każdemu lokatorowi możliwość szybkiego obudzenia dozorczy (czyni), nie wyłączając ściągnięcia ich z łóżka; b) do 12-tej w nocy każdy dozorca (czyni) ma być wyspa-

ny, przyczem 1 godzinę spania normalnego człowieka, oblicza się za 2 i pół godziny spania u dozorczy.

§ 8. Za otwieranie bramy gospodarzowi, jego rodzinie i krewnym do drugiego stopnia, należy się dozorczy wynagrodzenie, które może być zryczałtowane w ten sposób, że uozorca, lub jego żona będą froterowali dwa lub trzy razy w miesiącu położę w mieszkaniu gospodarza.

§ 9. Lekarze, akuszerki, kominjarze, strażacy, policjanci i urzędnicy administracyjni są zwolnieni od wszelkich opłat.

§ 10. Dzieci nie płacą tak samo, jak dorosli.

§ 11. Dozorcy przysługuje prawo do tyfusu głodowego i do pogrzebu z zakładu anatomji, na koszt własny, lub według ustawy, — którą określi osobne rozporządzenie.

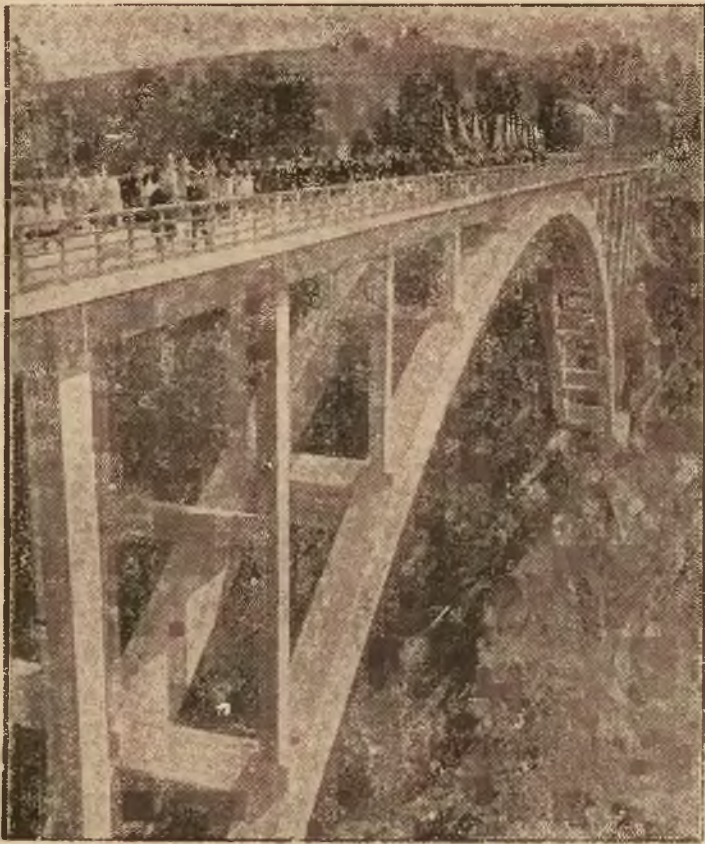
§ 12. Między godziną 3, a 4-tą rano nie należy się również żadna opłata, chyba, że lokator jest w dobrym humorze i z własnej woli wręczy dozorczy jakiś datek, nie przekraczający jeńak

jednej trzeciej jego dochodu — dziennego do godziny dwunastej w nocy, czyli do czasu do którego brama ma ustawowo być otwarta.

§ 13. Lokatorowie posiadający własne klucze mogą za zgodą właściciela domu opłacać jakies datki na Czerwony Krzyż, lub Ligę Obrony Kresów Zachodnich, przyczem dozorca (czyni) nie może się uchylić od otwarcia bramy, jeśli lokator klucz zgubił, zapomniał, lub wogóle nie chce sam sobie bramy otworzyć.

§ 14. Za szkody powstałe z kradzieży za nieporządek w kamienicy, hałasy nocne i gości przyłapanych w kamienicy (z wyjątkiem pompierów, żołnierzy w służbie czynnej, mających t. zw. narzeczone w kamienicy) — odpowiada dozorca (czyni) grzywną lub aresztem od 1 do 25 lat więzienia, bez zawieszenia kary.

§ 15. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie, lub w dniu ogólnej śmierci głodowej wszystkich dozorców domów miasta Lwowa.



## Największy most betonowy w Niemczech

koło Echelsbachu (Bawaria) na drodze Augsburg Oberammergau został uroczyście oddany do użytku publicznego dnia 27. kwietnia.

## Urlopy odpoczynkowe dla młodzieży robotniczej.

W ostatnich miesiącach „Reichsausschuss der Deutschen Jugendverbände“ (Wydział Państwowy niemieckich związków młodzieży) przeprowadził wśród młodocianych pracowników ankietę o urloпах pracowników w Niemczech. — Ankieta ta stwierdziła raz jeszcze, że w dziedzinie reform społecznych, w dziedzinie ochrony pracy wysunięte hasła, a nawet zakreślone ramy ustawodawcze są niemal martwą literą, o ile zorganizowana praca i stała walka nie pomagają się ich faktycznej realizacji.

Urlopy młodocianych, według ankiety wahały się w granicach od 1 do 14 dni, niekiedy przekraczały 14; największa cyfra przypada na urlopy tygodniowe tj. 6—8 dni. Na 115.637 terminatorów i młodocianych robotników 26.737 czyli 23 pr. prawie jedna czwarta ogółu nie otrzymała wcale urlopu! Niemal 27 tysięcy młodych istnień zostało skazanych na wyniszczenie fizyczne — przez wytężającą pracę fabryczną bez możliwości odnowienia wyczerpanego organizmu!

Tylko 4 proc. otrzymało urlopy ponad 14 dni, 7 i pół proc. od 11 do 14 dni, 4 proc. od 9—10 dni, czyli tylko 15 i pół procent ponad normę tygodnia. Największy procent przypada na urlopy tygodniowe: otrzymało je 44.034 pracowników tj.

38 proc. Poniżej tej normy było 23 i pół proc. tj. 8 proc. urlopow od 4 do 5 dni, i 15 i pół proc. od 1—3 dni, czyli właściwie żadnych, coż bowiem znaczy 1—3 dni odpoczynku na rok pracy!

Sprawa przedstawia się naogół lepiej w wielkich przedsiębiorstwach niż w małych pracowniach, — gdzie procent pozbawionych urlopu potraja się.

Ankieta nie zawierała niestety, pytania, jak młodzież zużyła czas urlopu, czy przyczynił się on faktycznie do odzyskania sił fizycznych, czy dał młodzieży przeżyć radosne, twórcze chwile wśród przyrody? Odpowiedź na to pytanie dałaby bezwątpienia jeszcze smutniejsze cyfry. W braku możliwości miłego spędzenia urlopu na leży, zdaje się szukać m. i. przyczyny niezbyt energicznego pomagania się ich.

Wczasy młodzieży robotniczej, to jeden z najważniejszych problemów dzisiejszej akcji społecznej.

Zacają od robotnika wydatnej pracy. Lecz czy może wycatnie pracować człowiek, który już w dzieciństwie zniszczył swe zdrowie w suterynach, już w młodości stargał swe siły w nadmiernej pracy?

Nie wiem, jakie cyfry trwania urlopow przyniosłaby ankieta przeprowadzona u nas, ale to wiem, że na pytanie, „jak spędziłeś urlop?“ —

minimalna liczba odpowiedziałaby „na wsi na wypoczynku“, a większość: „ot reszta“, w kinie, aziewczeta „zrobiłam wszystko w domu“.

Tylko część uczniów szkół wieczornych z dumą pochwaliby się pobytem na kolonji.

A przecież kolonje, wspólne obozy, grupowe wycieczki z przygotowanymi wypoczynkami to właśnie jedyne rozwiązanie problemu wczasów

Niech czas urlopu będzie czasem radosnego przeżywania nowych wrażeń, jakie daje życie gromadne w wolnej słonecznej przestrzeni, rozwijania się uczucia solidarności pracowników, pogłębiania, a może budzenia, zadowolenia z życia i odpowiedzialności za jego wartość wobec siebie i wobec ludzkiej braci.

Przed uświadomioną organizacją młodzieży T. U. R. stoi wielkie pole działalności i nie czeka, tylko ogromną liczbę zmarnowanych sił na ugoricających, — przyzywa! J.

Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

## Uroczyste otwarcie Salonu Wiosennego na Pl. Targów Wsch.

W niedzielę w południe otwarto uroczyste coroczny lwowski „Salon Wiosenny“ na placu Targów Wschodnich.

Po przemówieniu prof. Wł. Kozickiego, licznie zgromadzone grono zaproszonych gości poczęło zwiedzać obszerne sale Pałacu Sztuki, gdzie mieszczą się bogate liczby, i w oddzieleniach kierunków artystycznych, — ekspozycje.

Ogólną uwagę zwraca pośmiertna Wystawa przedwcześnie zgasłej artystki Anny Harłana-Zajaczkowskiej, całej Wystawa Związku X. Art. Plastyków, wyst. zbiorowa Iwana Prussa, oraz t. zw. „Lewe Skrzydło“.

Obfity i rozmaity jest też dział Sztuki Ludowej i art. przemysłu domowego, zorganizowany przez „Patronat przemysłu ludowego i domowego.“

Przez parę godzin wciąż napływały nowe rzesze publiczności.

Szczegółowe rozpatrzenie twórczości występujących w Salonie, Wiosennym artystów i artystek zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

—o—

## „POBUDKA“

Ilustrowany tygodnik P. P. S.

do nabycia

w Księgarni Ludowej, Lwów,  
ul. Szajnochy 2.



## Kradzieże w magazynach kolejowych.

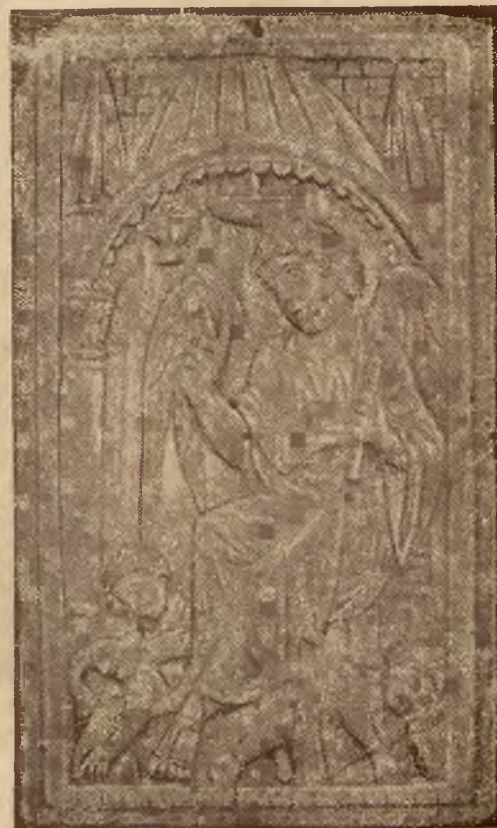
(y) Przed niedawnym czasem kilku hurtowników ze Lwowa i Stanisławowa wysłało większe ilości skór za zaliczką na zamówienie Szmula Mellera, fabrykanta obuwia w Radomiu. Po pewnym czasie wysyłki te nadeszły z powrotem z urzędową wiadomością, że adresat jest nieznany. Okazało się wówczas, że w czasie transportu ktoś skradł z balów skórę, rąjąc w zamian papier pakunkowy. Zamiana ta została dokonana w jakimś magazynie kolejowym. Wskutek tej kradzieży skarb

państwa poniósł znaczną szkodę.

Pogodny wypadek zamiany zdarzył się w Łowiczu, gdzie Urząd skarbowy zajął pewnemu restauratorowi 200 flaszek konjaku i wina, wartości 3.000 zł., na poczet niezapłaconego podatku w kwocie 900 zł. Po uregulowaniu należności restaurator odebrał z powrotem swe trunki. Okazało się wówczas, że w międzyczasie w magazynie urzędowym ktoś zmienił koniak i wino na herbatę i wodę.

—o—

## Dzieło sztuki za 100.000 zł.



Na odbytej niedawno licytacji zbiorów Seligmanna w Kolonii, kupiono m. in. za 100.000 zł. egipską płaskorzeźbę na kości słonowej, pochodzącą z VI w. po nar. Chr., a przedstawiającą anioła na grobie Chrystusa.

## Wnuk fałszerzem obrazów słynnego dziadka.

PARYŻ. Polcja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki fałszerzy cennych obrazów. Przewodną szajki jest wnuk słynnego francuskiego malarza Milet, Karol Milet. Od szeregu lat zajmował się on sprzedażą dzieł artystycznych. Interesa jego zwróciły podejrzanie władz bezpieczeństwa, które zaczęły go śledzić i ustaliły, że Milet na jednym z przedmieść paryskich, ma jako wspólnika pewnego kopiistę. Wykryto, że kopiista ten produkował obrazy, które następnie Milet sprzedawał jako obrazy swego wielkiego dziadka, podając że pochodzą one ze zbiorów rodzinnych, a mejednokrotnie dołączając do nich autentyczne listy swego dziadka na dowód werygodności.

Fałszerze na tych fałszyfikatach zarabiali wiele, co popchnęło ich do fałszowania obrazów innych jeszcze mistrzów malarstwa francuskiego jak Moneta, Cesańca, Degasa, Corota. Zagraniczni agenci przeprowadzali sprzedaż fałszyfikatów.

Policja stwierdziła, że jeden miłośnik sztuki malarstwa zapłacił niedawno za fałszywego Milet 150.000 franków, oraz, że do Anglii inny fałszyfikat Milet sprzedano za 180.000 fr.

Pisma francuskie poją bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery:

Młody Milet był zdolnym rysownikiem ale jako malarz nie zdołał osiągnąć wyższego stopnia artyzmu. Dlatego do „współpracy“ dobrał sobie utalentowanego malarza Careau, który kopiował obrazy Franciszka Milet i te kopie sprzedawano jako oryginały. Oszuści zarabiali olbrzymie sumy. Muzeum londyńskie kupiło podobno kilka fałszywych Corotów za 500—600.000 franków.

Milet przyznał się do winy, przyczem ku ogólnemu zdumieniu oświadczył, że wszystkie „Milety“ znajdujące się w Muzeum Barbison (jedno z przedmieść Paryża) są fałszywe. W ciągu sześciu lat zarobił około 4 milionów franków na sprzedaży swych „mistrzów“.

## Krwawa walka wywiadowców z włamywaczami.

BYDGOSZCZ, 7. 5. (Pat.). Policja bydgoska otrzymawszy wiadomość, iż nocy wczorajszej grasująca po Bydgoszczy szajka włamywaczy, ma zamiar zorganizować włamanie do jednego z mieszkań przy ul. Śniadeckich, wysłała do tego mieszkania dwóch wywiadowców, którzy ukryli się w mieszkaniu. Około godz. 2 w nocy złodzieje włamali się do mieszkania, natknęli się jednak na

wywiadowców i usiłowali zbiec. — W klatce schodowej wywiązała się walka, w czasie której jeden z bandytów uderzył wywiadowcę tępem narzędziem w głowę. W obronie własnego życia wywiadowca strzelił z rewolweru, kładąc napastnika trupem na miejscu. Dwaj inni bandyci mimo pościgu zbiegli. Zabitym jest 24-letni Henryk Schmiat, osobnik poszukiwany przez policję.

## Zabójczyni przed sądem.

(y) Jan Kołtyk, zam. wraz z rodzicami przy ul. Kętrzyńskiego l. 60, zakochał się w prostytutce, 20-letniej Anieli Zaprzatównie, z którą zamieszkał wspólnie, pragnąc ją poślubić, gdy tylko sytuacja materialna na to pozwoli.

Rano 20. lutego b. r. Kołtyk wrócił wraz z szoferem Frycerykiem Koberem po całonocnej nieobecności do domu.

W czasie wynikłej awantury pomiędzy narzeczonymi, Kober interwenjował.

— Co będziesz mówić z taką k...! — zawołał Kołtyk.

Zaprzatówna w odpowiedzi na te słowa chwyciła leżący na stole nóż kuchenny i wbiła go w prawą pierś narzeczonego. Nieszczęśliwy padł trupem na miejscu.

Wczoraj stanęła zabójczyni przed sądem i utrzymywała, że zbrodni dokonała w afekcie. Na wniosek obrońcy dr. Zywickiego rozprawę odroczone w celu powołania nowych świadków, oraz wysłuchania opinii psychiatrów.

## Rabusie, o których winie trybunał i przysięgli nie są zgodni.

(y) Wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych Ilko Zajac i Mikołaj Petryszyn, mieszkańcy Laszek Murawnych, koło Lwowa, jako oskarżeni o rabunek. Akt oskarżenia opierał się na zeznaniach Marji Krupówny, która podała, że wieczorem 17. lutego b. r., gdy wracała ze Lwową do domu, napadli na nią oskarżeni, powalili na ziemię i zrabowali torbę, zawierającą pierścienek i parę mesztów.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, matka zaś Petryszyna i inni potwierdzili „alibi“ oskarżonych.

Przysięgli orzekli jednak, że o-

skarżeni są winni zarzucanej im zbrodni.

Trybunał, pod przewodnictwem r. Zgóralskiego, po myśli nowej procedury karnej zasystował jednak ten werdykt przysięgłych i zarządził ponowną rozprawę. Sędziowie bowiem orzekli, że brak było dostatecznych dowodów winy na zasądzenie oskarżonych na długoletnie więzienie.

Fakt anulowania werdyktu przysięgłych zaarzył się dopiero pierwszy raz we Lwowie.

Oskarżonych bronił dr. Starosolski, oskarżał prok. dr. Mostowski.

—o—

## Sezon dla miłośników „sportu wodnego“



już się rozpoczął. Wiosenne ciepłe słońce i łódź, której żagle wzdyma wiatr i którą kierują muskularnie ramiona wiosłarzy — przestrzeń błękitnej wody i powietrza — czegoż więcej potrzeba?

# Życie Podkarpacia.

## BORYSLAW.

### Napaść „Echa Zagłębia naft.“ na robotniczą spółdzielnię.

Sanacja boryslawska chwyciła się ciekawych sposobów, graniczących z metodą dokonywania szantażu.

W „Echu Zagłębia Naftowego“ pojawił się artykułik kłamliwej i prowokacyjnej treści pod adresem Spółdzielni spożywczej pracowników naftowych pod wiele mówiącym tytułem: „Na razie przestrzegamy“. O co chodzi tym boryslawskim „ostrzegawcom“?

Bogobojni sanatorzy zwrócili się do Spółdzielni o subwencję na rzecz odnowienia kościoła. Rozumowali poprostu. Pomieważ oni nie mają skrupułów w rozdzielaniu i korzystaniu z funduszków publicznych, to też powinni robić także inni.

Niechże tedy przyjmą do wiadomości niezadowoleni ze Spółdzielni informatorzy „Echa“, że instytucja ma charakter publiczny i bez uchwały Zarządu lub Walnego Zgromadzenia dyrektor funduszy tej instytucji rozporządzać nie może.

Inaczej jak u was, ale trudno. Dla was zasad zmieniać nie będziemy.

### Komunikat.

KONFERENCJA CZŁONKÓW Komisji plebiscytowych odbędzie się w Domu Robotniczym w sobotę dnia 10 maja o godz. 10-tej rano i o 6-tej wieczorem.

—o—

## Jak to nazwać?

BIŁKOW, w maju.

Umarło się już od dawna i nikogo to nie dziwi, że każdy partacz z wdzięcznością, że tolerują jego „fachowy analfabetyzm“ zatracca poczucie swej ambicji i w roli swej spada do poziomu naganiacza prowokatora.

Nie poruszałibyśmy tej kwestji wcale, gdyby kompetencje tych naganiaczy ograniczyły się tylko do kwestji związanych jak w tym wypadku np. z wydobywaniem ropy. Ale, że ci najowsi apostołowie uważają za stosowne mieszać się w sprawy natury czysto politycznej, z kurtuazji chętny ich (narazie) upomnieć słowami „nie pachaj palca między drzwiami“.

Tem smutniejsze, że jedną z opisanych wyżej figur jest inż. Jasiński. Trudno doprawdy uwierzyć, aby człowiek z cenzurem inteligent tak dalece zatracił poczucie taktu na którego straży wjtnie stać. Dlatego przypuszczamy że czynił to z nadmiaru gorliwości, w zapale zapominając o tem, co mu wypada a co nie i podświadomie odegrał rolę prowokatora.

Na to nie trzeba kończyć politechn. wyścizy mieć taką przeszłość, jak Schmidt Adolf, z jasnej pańskiej łaski kierownik kopalni „Jula“, człowiek bez kwalifikacji a o fachowości w przemyśle naftowym mający takie pojęcie, jak baran o cynamonie.

Zestawiając te dwie figury p. Jasińskiego i p. Schmidta, czynnymi temu drugiemu pomiekał wielki zaszczyt, lecz jeżeli Schmidta wcale się nie dziwny, bo jest to właściwy człowiek na właściwym miejscu, we właściwej roli, to inż. Jasińskiemu dziwny się bardzo.

Zaś firmie Standard Nobel, zwracamy uwagę, że prowokacje robotników mogą mieć dla niej smutne następstwa.

## Morderstwo.

KROSNO, w maju.

Węklar Józef, z Krośnienka Wyżnego, odsiadujący karę w Wiśniczku otrzymał 14-dniowy urlop, podczas którego pracował przy zakładaniu przewodów elektrycznych w Krośnie razem ze Skibą Andrzejem również z Krośnienka wyżnego. Dnia 2. maja wieczorem po wypiciu zaprosił Skibę do szynku i zmusił go do wypicia kieliszka wódki. W drodze do domu do Krośnienka wyżnego zadał Węklar Skibie kilka ran nożem, wskutek których tenże dnia 4. maja umarł, pozostawiając żonę i czworo drobnych dzieci.

Skiba cieszył się opinią spokojnego i pracowitego człowieka. Węklara aresztowano.

## Święto 1. Maja w kraju.

SANOK.

Pochód, w którym wzięło udział blisko 1000 osób ze sztandarami przy dźwiękach muzyki kolejarzy z Zagórzca, i fabryki wagonów ruszył z Domu Związkowego na Posadzie Olchowskiej do Rynku a stamtąd do kina, gdzie odbył się wiec.

Duża sala kina nie mogła pomieścić wszystkich zebranych i bardzo znaczną część multumy pozostać przed kinem.

Wiec zagalął tow. Szudłwik Andrzej, przewodniczył tow. Komorowski Marcin.

Dłuższy referat o święcie 1-go Maja wygłosił tow. Głowański Józef, wskazując na jego znaczenie dla klasy pracującej.

Następnie bardzo piękny referat prawie półtoragodzinny o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju wygłosił tow. dr. Pencik.

Imieniem U.S.D.F. przemawiał tow. Kłosowski Włodzimierz, wskazując, że i ukraińska klasa pracująca razem z klasą pracującą całego świata staje do walki o demokrację i zmianę obecnego ustroju społecznego.

Wszystkich referentów wynagrodzili zebrani hucznymi oklaskami.

Odczytane przez tow. Goeka rezolucje uchwalono jednogłośnie. Wiec zakończono odsławianiem Czerwonego sztandaru.

TARNOPOL.

Dzień 1. Maja w Tarnopolu świętowała klasa robotnicza w bardzo uroczystym nastroju. Już od wczesnej godziny robotnicy czekał na zapowiadane zgromadzenie manifestacyjnie.

O godzinie 11-tej rano przy wypełnionej szeregach sali Bractwa Mieszczańskiego, tow. Mazurek otworzył zgromadzenie, zaznaczając, że 1. Maja w obecnych czasach dla klasy robotniczej Polski, ma szczególne znaczenie, jako demonstracja przeciw obecnym stosunkom.

Następnie głos zabrał tow. Haduch który omówił znaczenie święta 1. Maja i wskazał na warunki w jakich klasa robotnicza w Polsce się znajduje. Rzecz oczywista, że nie obeszło się bez tego, by w czasie przemówienia nie interwenjował p. Kudewicz, przedstawiciel starostwa. Zresztą było to do przewidzenia, skoro tenże p. in. zwracał prelegentowi uwagi jeszcze przed zgromadzeniem, by nie krytykował rządu.

Następnie głos zabrał tow. Pańków, z U.S.D.F. Kieda wspominał o wypadkach w Zawjerecu i innych miejscowościach, interwenjował p. Kudewicz. Zebrany na sali robotnikom było już tego za dużo i domagał się, by nie wzbremiano mówić. Wtedy to p. Kudewicz rozwiązał zgromadzenie. W sukces przyszł mu niejaki

Szałkowski, znany niezbyt zaszczytnie wśród tutejszych robotników. Ołóż ten lafet na początku zgromadzenia siedział wśród domorosłych zwolenników Stalina i z nimi na spółkę próbował wszczynać awantury. Skorzystał z pomocy p. Kuderewicza i zaczął wznosić okrzyki przeciw robotnikom. Od samych robotników Tar-nopola dostał porządną odprawę. Ale wracając do p. Kuderewicza, stwierdzamy, że bez uzasadnienia, zgromadzenie to rozwiązał.

## Kronika.

Lwów, dnia 8 maja 1930.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 7.30 „Róże z Florydy“ — premjera.  
Piątek o 7.30 „Róże z Florydy“.  
Sobota o 3.30 „Kupiec Wenecki“.  
Sobota o 7.30 „Zydówka“ — gościmy wyst. Kaczmar, zniżki ważne.

### REPERTUR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7.30 „Pan Topaz“.  
Piątek o 7.30 „Pan Topaz“.  
Sobota o 7.30 „Pan Topaz“.

### REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Sroda o 8.15 „Miasto Zydów“.  
Czwartek o 8.15 „Miasto Zydów“.  
Piątek o 8.15 „Miasto Zydów“.

### BIURO KONCERTOWE M. TUEKKA:

Piątek, 9. maja: XXIII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Mikołaj Orłow, pianista.

DZIS PREMIERA „ROZ Z FLORYDY“ FALLA, jednej z najpiękniejszych operetek ostatniej doby.

WYSTĘPY TEATRU SZYFMANA Z WARSZAWY, będą prawdziwą epoką w życiu teatralnym Lwowa. Znakomity zespół, składający się z gwiazd pierwszorzędnej wielkości tej miary, jak np. pp. Przybyłko - Potocka, Barszczewska, Leszczyńska, Siemaszkowa, Słubicka, Kamińska, przyjeżdża ze sztuką Zofji Nałkowskiej pt. „Dom Kobiet“, która wystawiona w teatrze Polskim, narobiła dużo wrzawy i zdobyła dawno niepomniany sukces. Premiera odbędzie się dnia 13-go bm. w teatrze Wielkim. Występów zapowiedziano pięć.

POPOŁUDNIOWKĘ DLA MŁODZIEŻY w sobotę, dnia 10-go bm. w teatrze Wielkim wypełni arcydzieło Szekspira „Kupiec Wenecki“ z p. Gultnerem w roli Szajtoka. Piękny ten dramat w tym sezonie powtórzony nie będzie. Ceny miejsce najniższe.

WCZORAJSZĄ PREMIERĄ W „TRUPIE WILEŃSKIEJ“ sztuki A. Caftina pt. „Miasto Zydów“ zgromadziła liczną publiczność, która żywymi oklaskami obdarzyła grę zespołu. Malownicze dekoracje Wajtrauba oraz melodyjna ilustracja muzyczna Henocha Kohna stanowiły doborowe rami.

Dzisiaj poraz drugi „Miasto Zydów“ — zniżki ważne.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ odbędzie się dzisiaj o godz. 7-mej wieczór. Na porządku obrad m. m. sprawa wydzierżawienia teatrów miejskich.

PREZES SĄDU APELACYJNEGO we Lwowie podaje do wiadomości, że ze względu służbowych, przyjmować będzie począwszy od 15. maja br. tylko w powszednie dni z wyjątkiem soboty, zawsze od 12—13.

SZCZEPIĄ PRZECIW OSPIE dzieci pracowników Dyrekcji kolejowej we Lwowie specjaliste chorób dzieci dr. J. Fritz i dr. Peszyńska w każdą środę w Przyszodni dla chorób dzieci, Gródecka 127.

KANDYDAT NA WŁOZCZĘGĘ. Katarzyna Babij, zam. przy ul. Tureckiej 3, domosła poliej, że syn jej Feliks, liczący 11 lat, wydalil się z domu i dotychczas nie wrócił.

BOJKI, AWANTURY I NIEBEZPIECZNE POGROZKI. Józef Michaleczyszyn powiadomi policję, że w czasie gdy siedł od strony rogalki gródeckiej, niejaki Jan Zinur, będąc w towarzystwie dwóch mężczyzn, wyrwał mu łaskę, którą pobił go, zadając liczne obrażenia.

Za opilstwo i wywołanie awantur osadzono w areszcie: Stanisława Perdołę, Marię Koropatę, Katarzynę Luszczyk i Stanisława Łukasika.

Marta Pelech oskarżyła w poliej Nużę Schapira, który groził jej rozbitiem głowy i połamaniem kości.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Jacys osobnicy dostali się do mieszkania Heleny Bieleckiej przy ul. Sirzała 1, skąd skradli 19 sztuk srebrnej zastawy, lórebkę i broszkę z ametystem, zaś na szkodę sublokatora St. Kowiernyckiego ubranie sportowe i walizkę. — Dawid Bików został aresztowany za kradzież 880 zł. na szkodę Samuela Dautmana. Los jego podzielił Józef Pawłyczko, którego aresztowano za kradzież zegarka na szkodę Z. Kocha.

Pozatem osadzono w areszcie za różne kradzieże: Teodora Dubnińskiego f. Dubena, Mieczysława Kochana oraz Jurka Szarka za kradzież roweru.

KIM ZAOPIEKOWAŁA SIĘ POLICJA: Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Michał Podolak i Leon Łoziński za oszustwa, Stanisław Fleischer za przedstawienie się jako wywiadowca, Mikołaj Czaba za poturbowanie policjanta, Leon Weintraub za uchylanie się od dozoru policyjnego, oraz kilkanaście osób za włóczęgostwo. Za jazdę na „gapie“ oskarżono: Józefa Jaśkiewicza, Jana Pałęgę i Stanisława Suchackiego.

### Odpowiedzi Redakcji.

AUTOREM NOTATKI o procesie mieszkaniowym (Mieparów, ul. Warszawska 17): Pism anonimowych z zasady nie umieszczamy. Donoszący o jakimś nadużyciu czy krzywdzie powinni mieć odwagę podpisać informacje swym nazwiskiem, którego redakcja nie ujawnia.

### Premiery filmowe.

#### Zaklęta Rzeka.

Ryszard Barthelmess, znany artysta filmowy o twarzy żywej i ruchliwej, pięknych oczach i wymownym spojrzeniu był zawsze dla bywalców kinowych (zwłaszcza rodzaju żeńskiego) wielką atrakcją. Teraz piękny Ryszard (drugi Valentino!) przemówił. Poraz pierwszy wystąpił w filmie dźwiękowym i odniósł prawdziwy tryumf. Piosenkami swemi kilkakrotnie śpiewanemi („Zaklęta Rzeka“) wzrusza i zachwyca bodaj nie mniej niż Al. Jolson w „Śpiewającym Błaźnie“. Jego partnerka Betty Compson doskonale wywiązuje się ze swej roli wiernej kochanki skazańca, odsiadującego więzienie za zbrodnie przemytnictwa. Wspaniały głos skazańca, śpiewającego w więzieniu, a słuchany przez miliony ludzi przez radio zwraca na niego uwagę ludzi dobrej woli, którzy torują mu drogę do wolności i do kariery znakomitego piosenkarza.

Program uzupełniają zdjęcia krajowe i znakomite wyszkolony chór florencki.

## Sprawy partyjne.

ZEBRANIE MILICJI P. P. S. w piątek, 9. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu ul. Rutowskiego 23, II. p.

### Komunikaty.

O WYPRAWIE NA GORĘ. Me. KINLEYA. Na powyższy temat wygłosi znany podróżnik i prelegent Stefan Jarosz w piątek, 9. maja o godz. 8-mej wieczór w sali Kasyna i Koła Literacko - Art. swój drugi i ostatni wykład z licznymi przeżyciami pt.: „Wśród tundr i lodowców w podbiegunowym mroku“.

LWOWSKIE TOW. LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 9-go maja o godz. 6-tej wiecz. w sali m. Kopernika w nowym gmachu Uniwersytetu (ul. Marszałkowska) z następującym porządkiem dziennym:

Prof. Wacław Jedlika (z Pragi) „Podstawy głównych schorzeń przesadki mózgowej (aeromegalia, dystrophia adipsogenitalis, diabetes insipidus, lethargia hypophysaria, caecia hypophysaria).“

### Z ruchu zawodowego.

BACZNOŚĆ KRAWCY! Związek Zaw. Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce, Oddział II, Lwów, Rynek 8 I. p., zawiadamia swych członków, że w niedzielę, 11. bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się zgromadzenie w sprawie akcji pamiątkowej. Towarzysze! Jawcie się jak najliczniej.

ZARZĄD.

## Program radiowy.

CZWARTEK, 8. maja.

LWOW, 11.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.05. Koncert gramof. — 12.40. Transm. 21 konc. szkoln. z Filharmonji Warszaw. — 17.45. Transm. konc. popołu z Warszawy, poświęconego twórczości T. Joteyki. — 18.45. „Gadki podhalańskie“ (tr. z Krakowa). — 19.00. Rozmaitości, komun. oraz konc. gram. — 19.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z Wieży Marjackiej. — 20.05. Odczyt pt. „Narceja Gabriela Zmichowska“ (tr. z Krakowa). — 20.30. Recital skrzypce. Szeutgyoergyi'ego (tr. z Krakowa). — 21.30. Transm. słuchowska z Warszawy. — 22.15. Komun. z Warszawy oraz „Ostatnia fala“. — 23.00. Muzyka taneczna z restauracji „Pawillon“.

PIĄTEK, 9. maja.

LWOW, 11.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. i hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.05. Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45. Koncert popołu orkiestry dzieci 56 pp. (tr. z Warszawy). — 18.45. Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofon. — 19.30. „Skrzynka pocztowa“ (inż. J. Miński). — 19.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. i hejnał z Wieży Marjackiej. — 20.05. Pogawędka muzyczna (tr. z Warszawy). — 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — Po koncercie komunikaty z Warszawy.

Dzisiaj, dnia 8. maja, między godz. 20.30 a 21.30 radiosłuchacze całej Polski usłyszą transmitowany przez wszystkie radiostacje polskie recital światowej sławy pianisty M. Orłowa, który wykona w Studiu szereg utworów, składających się na niezmiernie interesującą i sensacyjną audycję.

# Cegielnia ENKA Snopkowska 1. poleca CEGŁĘ pierwszo-rzędnej jakości.

— Z natychmiastową dostawą po cenach konkurencyjnych. — Telefon 64-00 —

## Kącik humoru.

### JAK MU PODZIĘKOWAŁ.

— A to co, Franek? Któż ci tak podbił oko? — pyta Adam, ujrawszy znajomego i uśmiechając się.

— Ach! Spotkałem się wczoraj z kolegą, który właśnie wrócił z podróży poślubnej.

— No i co?

— A... a ja byłem tym, który mu doradził to małżeństwo.

### SPRYCIARZ.

Zona (do męża): Bój się Boga, Józiu! Chcesz kupić samochód a my z podługów wyjść nie możemy.

— Nie martw się... To bardzo sprytnie obmyślony kawał. Gdy będziemy mieli samochód, dostaniemy wszystko na kredyt a potem można będzie żyć wygodnie z zastawiania rzeczy.

### ZNAK TOŻSAMOŚCI.

— Ten czek jest w porządku — mówi grzecznie kasjer w banku — ale czy pani nie ma jakiejś oznaki tożsamości, która mogłaby się pani wykazać?

Przystojna paniuszka rumieni się i mówi:

— Tak... mam znak na prawym kolanie.

### NA BALU.

Ona: Pan pewnie poznaje, że nie tańczę lekko w pańskim objęciu?

On: O, to nie nie szkodzi... ja całymimi dniami muszę łączyć ciężką beczki.

### DOMOWA MUZYKA.

— Zgadnij, co teraz grałam, Stasiu — mówi żona do męża.

— Nie zgadnę...

— „Śmierć Zygryda“.

— No... to ten człowiek musiał mieć okropny koniec.

—o—

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy „Zaklęta rzeka“ w gł. roli tenor R. Barthelmess oraz Chór Florencki.

CASINO: „Zdrada stanu“.

CHIMERA: „Hultaj“.

COLOSSEUM: „Tempo — Tempo“ w roli głównej Albertini.

FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu“.

GRAZYNA: „Miłosa noc skazańca“ oraz „Pan wachmistrz na urlopie“.

KOPERNIK: „Władca Sahary“ z W. Gajdarowem.

LEW: „Cnotliwe dziewczęta“.

LUNA: Ramona oraz Bardebi książę miłości.

MARYSIENKA: F. dźwiękowy „Pieśń żywiołów i dodatki „Schuberta Serenada“.

OAZA: „Przedwiosnie“.

PALACE: „Wiking“ (dźwiękowy, kolorowany).

PAN: „Złote piękło“.

PASAZ: „5 dni strachu“ seria II.

POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki“.

PROMIEN: „Z dnia na dzień“.

STYLOWY: „Lekarz chorób kołnecych“.

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie“.

PIERWSZORZĘDNA fryzjerka damska, samodzielną manikurzystka i hennownicę, poszukuje posady w miejscu kąpielowym, najchętniej do Kryntey. Łaskawe zgłoszenia: Zakład fryzjerski, Lwów, Żółkiewska 17.

MĘZCZYZNA w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za mieszkanie i utrzymanie. Łaskawe oferty pod „Średni Wiek“ w Administracji Dz. L.

## Walne Zgromadzenie Delegatów Spółdzielni spożywczej Pracowników P. K. P. „OSZCZĘDNOŚĆ we Lwowie.

odbędzie się w piątek, 16. maja o godz. 4-tej popołudniu w lokalu Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej 69.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu.
3. Sprawozdanie Dyrekcji.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi.
6. Zmiana statutu, paragraf 12.
7. Wnioski i zapytania.

W razie braku kompletu o godz. 4-tej odbędzie się drugie Zgromadzenie o godz. 5-tej przy jakimkolwiek komplecie.

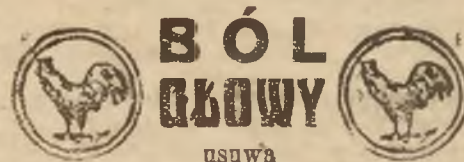
RADA NADZORCZA.

SLUSAR-MECHANIK z długoletnią praktyką, poszukuje posady do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod szyfrą „natychmiast“.

FRYZJERSKI pomocnik, młody, poszukuje pracę od zaraz. Stryj, Trybunalska 1. Józef Ripplet, u p. Koneckiego.

## Na raty! Za gotówką!

Najkorzystniej nabyć można Meble, Dywany, Ołomany, Kanapki, Garnitury salonne, Łóżka wszelkiego rodzaju, Poduszki włosienne i z trawy morskiej, Chodniki, Firanki, Portjery, Narzuty, Kapy, Koldry i t. p. o 20% taniej u **E. KORENBLITA** Lwów — Brajerowska 4.



PROSZEK DLA DOROSŁYCH

z f. m.

„KOGUTEK-Migrena Nervosin“

wyrobu apteki

GASECKIEGO w Warszawie

Sprzedają apteki.



## Odbudowa katedry w Ypern,

jednego z najpiękniejszych i najstarszych kościołów w Belgji. Katedra w czasie wojny wskutek długotrwałych, zaciętych bitew pod Ypern została zniszczona.